

№ 240.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pląt. św. Łazarza B.
Sob. Oczekiw. NMP.
Niedz. św. Daryusza M.
Pon. św. Teofila M.
Wt. św. Tomasza Ap.
Sr. św. Herona M.
Czw. św. Wiktoryi P.

Wschód słońca: godz. 8 m. 7
Zachód słońca: godz. 3 m. 41
Dług. dnia: godz. 7 m. 37

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k.
Półrocznie " 3 " 50
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięczn. " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 598.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 17 grudnia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teofora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Jutro po raz drugi

„Sąsiadka”

KOMEDIA

T. Jaroszyńskiego.

Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

Żądajcie

KONIAK SZUSTOWA

wszędzie.

1882 34

„LUTNIA”

Jutro
w sobotę
2799

Wieczornica Mieszana.

Początek o godz. 9 wiecz. Wejście dla członków 50 k., dla gości 1 rb. Kolacje wcześniej, lub przy wejściu można zamawiać w bufecie w lokalu.

Prezydent miasta Łodzi

Niniejszem podaje do wiadomości PP. mieszkańców m. Łodzi, że rozkład składki szkolnej na utrzymanie w 1910 tym roku Łódzkich polskich szkół miejskich, przez szkolną komisję został sporządzony.

Osoby zainteresowane, w ciągu dwóch tygodni, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, mogą takowy rozkład przeglądać codziennie w wydziale szkolnym Magistratu miasta Łodzi, od godziny 9 ej rano do 3-ej po południu, z wyjątkiem dni galowych, świątecznych i niedzielnych i przedstawiać swoje reklamacje.

Po upływie wyżej wymienionego terminu, żadne reklamacje, dotyczące się składki szkolnej, nie będą uwzględniane.

Łódź, dnia 1/14 Grudnia 1909 r.

2766—3

NIEMA NAD
MYDŁO NAFCIANE
D-ra Gołowajga z marką „Słoń”.
Wystrzegać się wszelkich podrabiań!

Pogotowie finansowe Niemiec.

W niemieckich kołach finansowych i wojskowych obudziła żywe zajęcie książka profesora uniwersytetu w Berlinie, d-ra J. Riesera, traktująca o «przygotowaniu i prowadzeniu finansowem wojny». Z tej pracy można sobie wytworzyć pewne wyobrażenie, jak przygotowują Niemcy swoją mobilizację finansową.

Profesor berliński oblicza, że rok prowadzenia wojny kosztowałby musiał około 8 1/2 miliarda franków. Lecz tej sumy nie trzeba mieć odrazu

w gotówce. Pierwsze tygodnie po wypowiedzeniu wojny uczynią nieodzownymi jedynie wydatki następujące:

1) Na potrzeby bieżące wojsk zmobilizowanych na lądzie i na morzu, na żywność, transporty i t. d. suma niezbędna — zdaniem uczonych i finansistów niemieckich — wynosi półtora miliarda franków.

2) Suma, którąby można nazwać zaliczką dla przemysłu, rolnictwa i handlu, aby przedsiębiorcy mieli z czego pokryć zapotrzebowania dostawców żywności i t. d. Na to trzeba 1 1/4 miliarda.

3) Na «budżet strachu», t. j. na sparaliżowanie skutków paniki ekonomicznej, jaka budzi się zawsze z początkiem wojny, objawia się w wycofywaniu depozytów z kas i banków, braku kredytu, trudnościach dyskontowych i t. d., a może spowodować ruinę nie tylko małych, lecz i wielkich kapitalistów. Potrzebną na cel powyższy sumę określono na 312 milionów, które będą wydane podczas pierwszych sześciu tygodni wojny.

Razem przeto cesarstwo niemieckie potrzebować będzie 3 miliardów 50 milionów franków,

aby mógł chwycić za broń. Skąd je wziąć?

Pierwszy wydatek — to półtora miliarda na uruchomienie rezerw. Wydatek ten można pokryć z pewnych pozycji budżetowych, które można odłożyć. Dalej bank państwowy ma rezerwę złota, wynoszącą przeciętnie około 1 1/4 miliarda franków. Następnie t. zw. skarb wojenny w Julius-turm w Szpandawie podobno wynosi 150 milionów, zaoszczędzonych z haraczu, nałożonego na Francję po wojnie.

Ten cały zapas złota mógłby być wydany albo wprost, lub też, co byłoby praktyczniejsze, mógłby przejść do kas banku państwowego, aby posłużyć za podstawę do emisji potrójnej sumy banknotów, mających kurs legalny, a w danym razie i przymusowy.

Poza tem już obecnie rząd niemiecki przewiduje, że w razie wojny parlament będzie musiał uchwalić na żądanie kanclerza różne zmiany w ustawie bankowej, tak aby zawiesić chwilowo obowiązek płacenia w złocie należności prywatnych, nie dotyczących obrony państwa. Nadto artykuł 46 konstytucyi pozwala cesarzowi nałożyć specjalne cła na granicach.

Za pomocą tych wszystkich środków Niemcy mają nadzieję pokryć 3 i pół miliarda, t. j. sumę potrzebną na sześć pierwszych tygodni wojny. Reszta t. j. 4 miliardy 675 milionów — gdyby wojna trwała rok — będzie pokryta w inny sposób, a mianowicie: jedna trzecia przez podwyższenie istniejących i nałożenie nowych podatków, i dwie trzecie t. j. 3 miliardy 112 milionów — za pomocą pożyczki.

W końcu dodać należy, że dzieło d-ra Riesera obudziło żywe zajęcie i we Francji. Politycy i deputowani zapytują, co czyni republika, aby za przykładem Niemiec obliczyć i przygotować swą mobilizację finansową, niemniej od wojskowej ważną?

SKANDAL SERBSKI.

„Vossische Zeitung” donosi z Białogrodu, że dawny przedstawiciel króla Piotra z czasów jego

pretendury, czarnogórec nazwiskiem Lukaciewicz Saraga, wydalony jest na zawsze z Serbii. W roku ubiegłym Saraga zbankrutował i popadł w konkurs, gdyż podpisał bratu króla Piotra, ks. Arseniuszowi Karadzordzewiczowi, weksle na sumę 50,000 koron, których książkę nie wykupił. Poprzednio stracił Lukaciewicz Saraga znaczniejszą część majątku na handlu obrazami króla Piotra, wysyłanymi masowo do Bośni i Chorwacji. Lukaciewicz żądał od króla Piotra wynagrodzenia, groząc mu w przeciwnym razie ogłoszeniem jego listów, z których wynikało, że Lukaciewicz na polecenie króla Piotra, a ówczesnego pretendenta do tronu serbskiego, udał się do Serbii, ażeby tam werbować ludzi do zamordowania króla Aleksandra i żony jego Dragi. Król Piotr wymienił dawniej swoje listy za listy Lukaciewicza, ale przeczytał, że na listach Lukaciewicza, oddanych mu, umieścił dopiski i uwagi, bardzo dla niego, t. j. króla Piotra, kompromitujące.

Raut polityczny u Stołypina.

„Bieżewija Wied.“ podają obszernie sprawozdanie z odbytego u prezesa Rady ministrów, wielkiego rautu dyplomatycznego, na którym obecni byli wszyscy ministrowie oraz wielu posłów do Dumy i Rady państwa. Oczywiście, że rozmowy, prowadzone na rancie pomiędzy ministrami i posłami, dotyczyły w znacznej części spraw politycznych.

Tak więc, pomiędzy innymi, jak donosi rzeczona gazeta, minister spraw zagranicznych wyrażał posłom obecną sytuację polityczną, podkreślając ponętny zwrot w ogólnym stanie rzeczy.

Izwolskij zaznaczył, że prasa przesadza w swych obawach o stan rzeczy na Dalekim Wschodzie. „Rezultaty obecnie prowadzonych rokowań, mówił minister, pokażą nam, o ile przesadzone są wiadomości, podawane przez dzienniki o możliwych powikłaniach na Dalekim Wschodzie.“ Według zapewnień ze strony posłów, słowa ministra uspokoiły przedstawicieli Dumy państwowej.

Nieopodal od ministra Izwolskiego prowadził rozmowę z posłami minister skarbu, Kokowcew, poruszając również kwestję sytuacji na Dalekim Wschodzie. Minister wspominał o przykładzie wrażeń, jakie wywarło na niego zabójstwo markiza Ito.

Poszczególni posłowie, będący w dobrych stosunkach z ministrem sprawiedliwości, poruszyli wystąpienie Szczegłowitowa w Dumie w sprawie interpelacji z powodu cyrkularza do naczelników więzień.

Szczegłowitow jednak nie zamierza zmienić swego stanowiska w tej sprawie.

Z członkiem Rady państwa Dejtrichem rozmawiała znaczna liczba posłów w kwestyi fińskiej. Dejtrich uzasadniał prawidłowość swych poglądów wyrażonych w memoryale o Finlandyi. Wielu posłów październikowców wyraziło zgodę z zapatrywaniami Dejtricha.

Stołypin, rozmawiając z grupą posłów do Dumy i Rady państwa, poruszył kwestję wzmocnienia floty i podkreślił konieczność uchwalenia kredytu na ten cel.

Bardzo długo rozmawiał Stołypin z Guczko- wem i z Pichno.

Kokowcew długo rozmawiał z grupą posłów, wśród których znajdował się prezes komisji budżetowej Aleksiejenko.

Ożywione rozmowy prowadził Chomiakow z prezesem ministrów oraz ministrami: skarbu i komunikacji.

Raut ten zakończył się około godziny 1-ej w nocy.

Duma państwowa.

Na wieczornem posiedzeniu Dumy państwowej w środę d. 15 b. m., omawiano sprawę odwiedzenia więźniów przez adwokatów.

Pierwszy przemawiał Maklakow, który głównie atakował ministra sprawiedliwości za jego słowa, wypowiedziane na przeszłym posiedzeniu i mówił: „Taką mowę mógłby wypowiedzieć nawet

Priszkiewicz, tyle bowiem zawiera się w niej lekceważenie Dumy. Zdawałoby się że jest już niemożliwa po 30-ym października tak oryginalna teoria państwowa. Minister nie uznaje różnicy pomiędzy legalnością a bezprawiem. Gdy w pewnych miejscach odczytują jego mowę, odetchną, mówiąc: „Nareszcie minęło widmo 30 października.“ Wątpię, czy mógłby w ten sposób przemawiać minister przed zwołaniem pierwszej Dumy; przypomniamy sobie nawet, że dawniej przemawiał inaczej jednak poglądy jego są giętkie.

Obecnie minęły czasy legalności, nastął zaś czas nieograniczonej gospodarki administracji. Minister opowiada o adwokatach, jakoby przynoszących bomby aresztantom. Nieprawdopodobne to opowiadanie zaczerpnięte zapewne od agentów tajnych. Lecz cóż na to rzec, gdy powtarza je nie agent policyjny, nie szpieg, lecz minister? Minister Szczegłowitow — konczy mówca — może marzyć o przeszłości, może walczyć z zasadą nowego ustroju, lecz opowiadac Dumie takie rzeczy — to skandal państwowy.“

Po skończonej mowie urządzono Maklakowowi owację. Oklaskiwało go nawet centrum.

W dalszym ciągu posiedzenia wieczornego wypowiedział mowę Priszkiewicz. Wychwalał on ministra sprawiedliwości, dowodząc, że mowa jego stwierdziła, jak trwała podstawa ma władza, opierając się na lepszych warstwach społeczeństwa. (W Izbie śniad.).

W końcu mowy Priszkiewicz czyni wymówki październikowcom, że oklaskiwali Maklakowa, a zwracając się do ław poselskich na lewicy, nazywał zachowanie się posłów „chamskiem“. W Izbie powstała straszna wrzawa. Wzburzony Chomiakow proponuje wyłączenie Priszkiewicza z pięciu posiedzeń. Większością głosów przeciw prawicy wniosek ten przyjęto.

Następnie zażądał głosu Guczko. Duma słuchała mowy jego z uwagą natężoną. Guczko mówi spokojnie, ale głosem stanowczym.

Minister — powiedział — przedstawił materiał nie wytrzymujący krytyki, zajął stanowisko niemożliwe. Mimo to można przejść do porządku dziennego, gdyby nie był rozwinął całej doktryny, całej teorii, z której wynika, że powinniśmy spodziewać się nowej jeszcze seryi zarządzeń, niezgodnych z prawem. W końcu mówca proponuje następującą formułę przejścia do porządku dziennego.

„Zważywszy, że okólnik z d. 18 stycznia (st. st.) zawiera jawne pogwałcenie art. 560 kryminalnej procedury sądowej; zważywszy, że w razie braków w istniejących przepisach prawnych minister powinienby braki te uzupełnić na drodze prawodawczej, nie zaś przez okólnik; zważywszy, że objaśnienia ministra nie tylko służą za usprawiedliwienie zarządzeń niezgodnych z prawem, lecz zapowiadają cały system zarządzeń takich — Duma uznaje czyny ministra za niezgodne z prawem, a objaśnienia jego za niezadowolające i przechodzi do porządku dziennego.“

Mowę Guczkowa przyjęło centrum i lewica oklaskami głośnie.

Reforma kary ciężkich robót.

Czytamy w gazecie „Riecz“:

Rada ministrów otrzymała do rozpatrzenia projekt reformy kar ciężkich (katongi) opracowany przez Szczegłowitowa.

W memoryale objaśniającym wykazuje minister nieracjonalność istniejących zakładów karnych dla robót ciężkich, wymagającą reorganizacji całego systemu tych kar.

Projekt obejmuje 5 punktów:

1) Istniejące obecnie zakłady robót ciężkich skasować.

2) Ustanowić nowy typ odbywania tych kar w oddzielnych więzieniach centralnych, które wybudować głównie w wielkich centrach.

3) Określony prawem najkrótszy termin 4-letni tej kary przedłużyć do lat 6 ciu, kasując zarazem istniejące prawo odbywania części kary ciężkich robót nazwaną murów więziennych.

4) Skasować osiedlenie tych, którzy odbyli karę ciężkich robót, zastępując ją pewnymi ograniczeniami prawa zamieszkiwania dla osób, uwolnionych z ciężkich robót.

5) Rodzinom skazanych na ciężkie roboty

odjąć prawo podróżowania za skazańcami na koszt skarbu.

Minister finansów i kontroler Państwa przedstawili radzie ministrów drukowane opinie o projekcie.

Kokowcew, nie poruszając meritum sprawy, znajduje, że pierwiej należy opracować finansową jej stronę, określić koszt więzień projektowanych i stopniowość wydatków.

Kontroler Państwa w obszernym memoryale poddaje krytyce cały projekt. Znajduje, że kwestya reformy, o którą chodzi, za mało jest opracowana, że nie zbadano nawet działalności więzień już zbudowanych w niektórych miastach.

Kwestya typu robót ciężkich jest jeszcze sporna, i przedstawia jeden z nich za pożądany jest przedwcześnie. Wzbronienie rodzinom skazańców podróżowania za nimi na koszt skarbu pogorszyłoby położenie tych rodzin. W konkluzji kontroler Państwa uważa projekt za niewykonywany i przedwczesny.

398 księży pod sądem.

Do „Rieczy“ donoszą z Kowna: Wśród ludności miejscowej żywo omawiana jest sprawa pociągnięcia 398 księży z biskupem do odpowiedzialności sądowej. W czasie pomiędzy 11 a 19 listopada r. b. wytoczono 398 spraw kryminalnych przeciwko księżom miejscowej diecezji: z liczby tej 360 spraw powstało z powodu niewykonania przez księży okólnika ministerium spraw wewnętrznych z dnia 31 sierpnia 1905 roku za nr. 4,628. Okólnik ów żądał, aby przy przechodzeniu z prawosławia na katolicyzm każdorazowo otrzymywano pozwolenie gubernatora. Polecenia tego stale nie wypełniano i ministerium nie przedsiębrało wówczas przeciwko temu żadnych kroków. Wiedziały o tem również i wyższe władze miejscowe: generał gubernator i gubernator. Ale i one, tak samo jak i minister, nie przedsiębrały przeciwko temu żadnych kroków.

Dopiero w początku października roku bieżącego ministerium spraw wewnętrznych poleciło specjalnym cyrkularzem na imię gubernatora wyszcząć proces przeciwko księżom, którzy nie wypełniali okólnika z dnia 31 sierpnia 1905 roku.

Jak słyszeliśmy — pisze w końcu korespondent „Rieczy“ — miejscowa władza gubernalna czyniła starania w ministerium, aby puścić w niepamięć wszystkie te sprawy, gdyż częściowo zwinęła w tem władza, nie przedsiębiorąc odpowiedzialnych środków. Ministerium dało podobno na to podanie odpowiedź odmowną.

Pozostałe 38 spraw wszczęte zostały przeciwko księżom za nawracanie na katolicyzm, otwieranie szkół potajemnych i t. p.

Stowarzyszenie emerytalne.

W nadzwyczaj ważnej sprawie w lokalu Pracowników rolnych przy ulicy Erywańskiej № 6 w Warszawie, odbyło się z inicjatywy zarządu Stowarzyszenia emerytalnego pracowników prywatnych w Królestwie Polskiem zebranie zaproszonych przedstawicieli przemysłu, handlu i rolnictwa naszego kraju, w celu omówienia sposobów utrwalenia bytu Stowarzyszenia emerytalnego i zapewnienia mu środków szybszego rozwoju, na jaki ze wszech miar zasługuje ze względu na wysoce doniosłe społecznie zadanie, jakie przyjęło na siebie.

Po zagajeniu zebrania przez p. Antoniego Hempła, na przewodniczącego powołano jednogłośnie p. Juliusza hr. Tarnowskiego, który po objęciu przewodnictwa, udzielił głosu wiceprezowski Stowarzyszenia emerytalnego, p. inżynierowi Kączkowskiemu.

Przedstawiając w gorących słowach beznadziejny byt dzisiejszego pracownika, pozbawionego jakiegokolwiek zabezpieczenia w razie nieszczęśliwego wypadku, starości, lub przedwczesnej niezdolności do pracy, p. K. wykazał doniosłą rolę, jaką odgrywa pod tym względem Stowarzyszenie emerytalne.

Po wysłuchaniu przemówienia p. K., zebrani, uznając całkowicie znaczenie społeczne Stowarzyszenia, postanowili po długiej dyskusji utworzyć,

Towarzystwo Akcyjno Rzeźni Miejskiej

WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 5

poleca:

- 1) skóry surowe, suche i solone
- 2) krew suszoną na nawozy
- 3) mączkę mięsną dla ryb i drobiu.

Analizę krwi i mączki wysyła się na żądanie.

2169-10-0

Nauczycielka

polka, władająca językami: francuskim, rosyjskim i niemieckim — poszukuje lekcji. Przygotowuje do szkół; udziela korepetycji. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju” pod Z. Z. 2463-d 0

Ważne dla Pań!
Fryzjerka damska „Eugenia” Kartowska, Zachodnia № 28, poleca Sz. Paniom w Łodzi i okolicach postiches i podkładki, warkocze i loki dla upiększenia fryzury. Fryzuje, czesze podl. najnowszej mody. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5-ju lekcjach. Abonament na miejscu i w domach. Podczas zamknięcia zakładu — przyjmuje w mieszkaniu prywatnym, ul. Zachodnia № 28, m. 2. 2347 16 9

Narożny sklep

z graniczącymi 4, 5, 6 pokojami oraz wysokie piwnice, oświetlone elektrycznością lub gazem, w nowobudującym się domu róg Dzielnej i Skwerowej — do wynajęcia od 1-go lipca 1910 r. Wiadomość na miejscu. 2768-3-2

Dla Szanownych Pań!

Znana ze swej dobroci mąka z parowej piekarni pod firmą „W. Zbonkowski” (dawniej przy ul. Widzewskiej 13) — sprzedaje się hurtowo i detalicznie w nowo utworzonym składzie. Mąka wyborowa po cenie hurtowej 40 f. 2 rb 40 k., 20 funt. 1 rb. 20 kop. Z szacunkiem W. Zbonkowski Składowa 30. dom własny.

61119

Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie Karpieńskiej

poleca: Nauczycieli, Nauczycielki, Bony, sprowadza cudzoziemki. Warszawa, Moniuszki 7, tel. 120-82. 2312-6-2

MASŁO

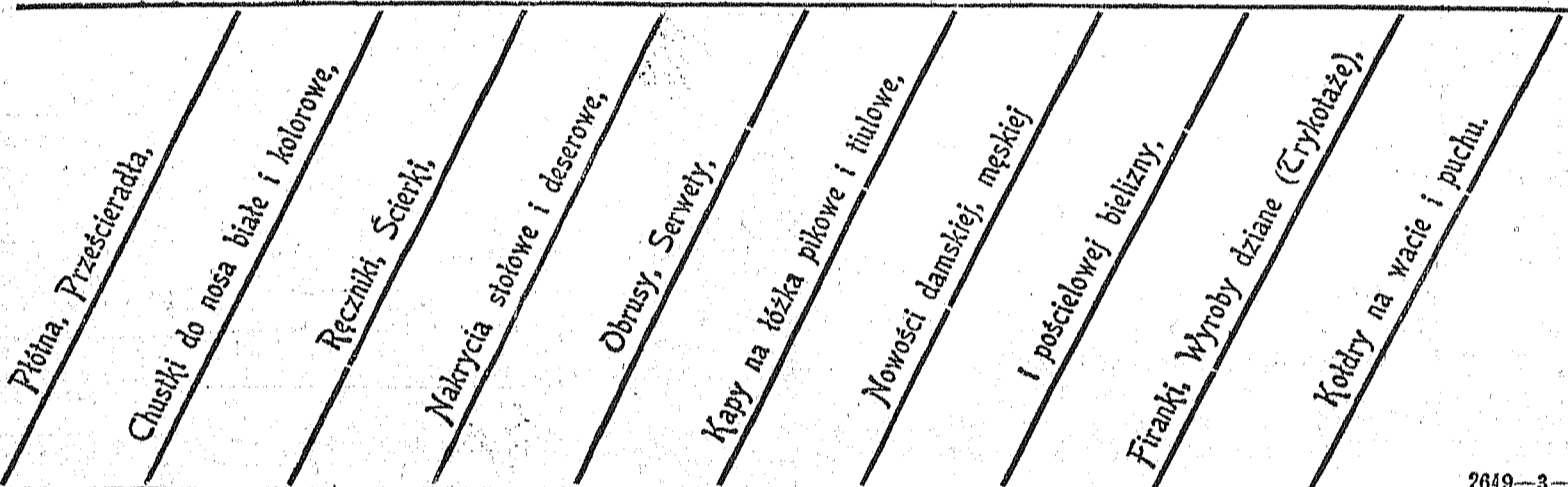
zające, sarny, kuropatwy, pierniki, wędliny litewskie, drób i inne produkty wiejskie — poleca najtaniej „ZAGON”, Piotrkowska 103, w podwórzu. 2773-3 2



Główny Skład Zyrardowski. № 6, ul. Piotrkowska



Poleca jako pożyteczne podarki na Gwiazdkę:



2649-3-3

W niedzielę, dnia 19 b. m., magazyn otwarty od godziny 12-jej.

NA GWIAZDKĘ polecamy NOWOŚCI

LASKOWSKI K. (El). Ołtarz a Króla Zimy. Przygody chłopca. Wierszem, z 15 tabl. kolor. w ozdobnej okładce	1.60	TERESA JADWIGA. Szlachetne serca. Powieści dla młodzieży. Wyd. II, z rys. w opr.	—60
OR-OT. Ilustrowane zagadki arytmetyczne, w obrazkach i wierszyk. Z 12 tabl. kolor.	1.—	ISKIERKA. Polna róża. Lili. Powieści dla dorastających panienek, z ryc. w opr.	—50
PUDŁOWSKI T. O Wiośnie—Wiosnie i o Chłodzie—Królówcu. Bajka. 15 tabl. kolor. w ozdobnej okładce	1.60	BIALOGŁOWY. Ciekawe opowiadanie. Z angielskiego. W oprawie z kolor. obrazkami	—40
RYGIER L. ABC—Czytać chcę. Z 39 tabl. kolor., opisanymi wierszem, w ozd. okł.	1.80	GĘBARSKI St. Robinson Tatrzeński. Opowiadanie. Wyd. II. Z ryc. w opr.	—75
—Calińczka. Bajka wierszem z 15 tabl. kolorowymi w ozdobnej okładce	1.60	DOMAŃSKA A. Hanusia Wierzyńkówna. Powiastka z czasów Kazimierza Wielkiego, z rysunkami w opr.	—50
STACH WOJAK. Dzielnym chłopakom opowiedział przyjaciel Kazimierz, z 22 rycin. w kolorowej ozdobnej okładce	2.—	—Paziowie Króla Zygmunta. Opowieść obyczajowa z ryc. A. Gawińskiego, w ozd. opr.	1.80
MORAWSKA Z. Lalka panny Gosi. Powiastka dla małych dziewczynek. Wydanie II, z 4 rycin. kolor. w oprawie	1.—	MORAWSKA Z. Dziewięć powiastek historycznych, z rysunkami, w opr.	—40
BIDENKAP J. Co opowiadałem mojemu małemu synkowi. Spolszczyła J. G. z 10 rysunkami w oprawie	—60	PRZYBOROWSKI W. Młody konfederat Barski. Powieść histor. z 6 rys. Ant. Gawińskiego, w opr. rb. 1.50; w ozd. opr. wpl. ang.	1.80
BUJNO M. Czytajmy sami. Zbiór powiastek i wierszyków dla dzieci zaczynających czytać. Druk duży wyraźny, z liczn. ryc. w opr.	1.20	CHOŁONIEWSKA K. Z naszej przeszłości. Wyjątki z najcenniejszych prac i opowiadań historycznych, w ozd. opr.	1.50
KAROLL L. Przygody Alinki w krainie czarów. Z 90-go angielsk. wyd., z 38 ryc. w opr.	—60	GLOGER Z. Ziemię polskie. Opisy geograficzno-historyczne, z 63 ryc. w ozd. opr.	2.—
RUSKIN JOHN. Król złotej rzeki czyli Czarni bracia, z rycinami w opr.	—35	EWALD K. Dwunożny ujarzmił sił przyrody. Opowiadanie, z duńskiego, z 6 rys. w opr.	—40
SŁOWACKI J. O Janku co psom szyl buty, z rysunk. Ant. Gawińskiego, w ozd. opr.	—40	ŚLIWICKI A. Miś-Kadłacz, prawdziwa historia niedźwiedzia, z 20 ryc. w opr.	—60
BUJNO MARYA. Czarna Elka. Powieść, z 16 rysunkami Ant. Gawińskiego, w opr.	—50	HAGENBECK K. Z życia zwierząt w niewoli, z rycinami	—60
—Julek i jego sprzymierzeńcy. Powieść dla starszych dzieci, z rysunk., w opr.	—60	ANDREWS J. Nasze siostrzyczki w dalekich stronach. Z 14 rycinami w ozd. opr.	—50
DZIEDUSZYCKA A. Co dzieci czytały w chwilach wolnych. Zbiór wierszy i poezji, w opr.	—40	KONOPNICKI G. Ciekawe opowiadania o dalekich krajach, z 20 ryc. w opr.	—70
		—Co się dzieje na ziemi naszej. Ciekawe opisy i opowiadania, z 35 ryc. w opr.	—60

WYDAWNICTWO i KSIĘGARNIA
M. ARCTA, NOWY ŚWIAT № 53.

Katalogi ilustrowane na żądanie bezpłatnie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2749

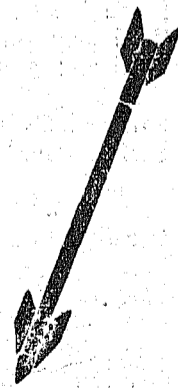
Choinek 600 sztuk

do 15 łokci wysokości do sprzedania hurtowo i częściowo.

Przejazd № 30
(plac). 2770-3 3



Kto



teraz

u
Schmechla i Rosnera
kupuje —
oszczędza pieniądze

Dr. med. J. Leyberg

po wieloletnich studiach i praktyce w klinikach Wiedeńskich, osiadł w m. Łodzi, Krótka № 5.

Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów. Panowie: 8—11 r., 5—8 pp.; panie 3 1/2—4 1/2; niedziele 9—1. 1489r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8—11 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(senior) (starszy)
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 2 1/2—4 pp. i od 7 1/2—9 w. 1476r

D^R Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11—12 rano i od 5—8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10—1 w południe. 1454r

Dr. med. Aleksander FABIAN

ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku)
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Do 10 rano i od 4—6 1/2. 2261r